

czas załatwiania formalności. Skierował nas do Urzędu Miasta, gdzie udzielono nam informacji, kto i kiedy o jaką pomoc może się ubiegać, pomógł wypełnić dokumenty, które natychmiast złożyliśmy. Inny pracownik mrągowskiego MOPS, który udzielał nam informacji na temat dodatków mieszkaniowych, z anielską cierpliwością tłumaczył nam, jakie dokumenty musimy złożyć, czego musimy dopilnować przy zawieraniu umowy na wynajęcie mieszkania.

Z pomocą wielu życzliwych ludzi, których spotkałyśmy na naszej wspólnej drodze, udało się nam uzyskać dodatek mieszkaniowy, dodatek dla samotnej matki i zasiłek rodzinny, a także comiesięczną pomoc finansową na żywność z wieloletniego programu Pomoc Państwa w zakresie dożywiania. Z Urzędu Miasta Justynka dostała comiesięczne dofinansowanie na przybory szkolne, a z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie pieniądze na kontynuowanie nauki. Wszystkie te środki zapewniły płynność finansową. W październiku Justynka wynajęła jednopokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką w domku jednorodzinny z osobnym wejściem, z widokiem na jezioro. Październik był ostatnim miesiącem naszej wspólnej pracy. Justynka była w pełni przygotowana do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa domowego. W podziękowaniu za wspólną pracę przy-

rzędziła uroczysty obiad, przy którym dużo rozmawialiśmy o przyszłości. Wspólnie bawiliśmy się z Kubusiem, a jego dzielna mama powiedziała – „Chcę mu stworzyć prawdziwy dom”.

Do tej pory utrzymujemy kontakt, a 10 marca tego roku, w dniu pierwszych urodzin Kuby wspólnie z byłą wychowawczynią Justyną odwiedziłyśmy naszych wychowanków. Zastałyśmy tam młodszą siostrę naszej podopiecznej, co nas bardzo ucieszyło, że stały się sobie bliższe. Kubus jest prześlicznym, zadbanym, żywiołym i ciekawym świata chłopcem. Justyna podzieliła się z nami swoimi planami na przyszłość. Niebawem wychodzi za mąż za mężczyznę, którego poznała będąc w ciąży. Traktuje on Kubusia jak własnego syna, a ten woła do niego „tato”. Wróciłyśmy wspomnieniami do wspólnie spędzonych chwil i usłyszałam „a mówiłam pani, że chcę aby mój syn miał normalny dom”. Pochwaliłyśmy ją, że dzielnie daje sobie radę, chociaż nie wszystkie dni są kolorowe i bywają chwile zwątpienia.

Justynka dobrze zdała maturę. Jestem z niej bardzo dumna. W połowie maja tego roku razem z synem przeprowadziła się do Olsztyna, gdzie wynajęła mieszkanie. Szuka pracy, a od października chce studiować pedagogikę. Sama dba o swoje sprawy, nie boi się tego i jak twierdzi – wcale to nie takie trudne...

Teksty **J. Meissner-Łozińskiej, B. Gumienny i J. Komarnickiej** były prezentowane w czasie konferencji w Waplewie, zorganizowanej przez Towarzystwo „Nasz Dom”.

**Sprawozdanie z konferencji ukazało się w październikowym numerze miesięcznika.**